Rok IV. Niedziela dnia 3 sierpnia 1930 r. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Nr. 32.

Niech żyje Socjalizm!

CZĘSTOCHOWIANIN

TYGODNIK

Częstochowskiego Okręgowego Komitetu Polskiej Partji Socjalistycznej

Niech żyje Rząd Robotniczy i Włościański

Prenumerata: Kwartalnie zł. 1.30. Z odnoszeniem do domu Zł. 1.65. gr. Rocznie 5.20 z przesyłką zł. 860.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Częstochowa, ulica Kościuszki Nr. 62. Telefon Nr. 37. P.K.O. 66.600

Redaktor przyjmuje w poniedziałki od 3—4. w piątki od 6—8. Administracja czynna jest codziennie od gdoz. 17 do 20. W niedziele i święta 10—12

Cena numeru 10 gr.

Na wywrót!

Konspiracja była jedynie możliwą formą walki z zaborcą, który nie dopuszczał żadnej okazji narodowo-niepodległościowej, prowadzonej jawnie otwarcie.

Do konspiracji zmuszony był naród, który nie chciał zrezygnować ze słusznych praw swoich do bytu samodzielnego.

Do konspiracji zmuszona była nawet dziatwa szkolna, która w zakonspirowanym lokalu uzyskiwała wiedzę historyczną, dotyczącą dziejów własnego narodu, nie przekręconą, nie sfałszowaną przez podręczniki wszelakiego gatunku rusyfikatorów.

Do konspiracji zmuszone były masy pracujące, broniące swoich interesów ekonomicznych.

Do konspiracji zmuszony był prześladowany do niedawna ruch socjalistyczny, w którym P.P.S., jedyne stronnictwo polskie, postawiła jako hasło naczelne — Niepodległość.

Słowem konspiracja inaczej stan nielegalny tej lub innej organizacji — była odzwierciedleniem walki z wrogiemi rządami.

Konspiratorami byli pierwsi bojownicy o Wolną Niepodległą Rzeczpospolitą—a jako jedyną broń, skutecznie i stale używaną wrogi najeźdźca stosował kazamatę więzienną i stryk przy pomocy również zakonspirowanych a suto opłacanych agentów, popularnie zwanym prowokatorami.

Wszędzie, gdziekolwiek powstawała placówka zakonspirowana—jednocześnie rząd wrogów powoływał kontrplacówkę—porwokację.

Konspirację prowadziły jednostki najbardziej uczciwe, usposobione patrjotycznie i gotowe na ostateczność przeciwko władzy narzuconej narodowi — czy to własnemu, czy też pokonanemu.

Wielkim i szlachetnym, co życie swe złożył w ofierze na szubienicy, konspiratorem był Stefan Okrzeja.

Prowokatorem był Azew, co z niecnego swego zawodu czerpał pokaźne dochody, braci swych oddając w ręce satrapy carskiego.

Cierniowa droga naszej konspiracji, naszej walki o samodzielny byt, o Polskę — to nasza duma narodowa — to nasza chwała!

***

Piąty rok trwania „sanacji" moralnej wypaczył wszystkie dotychczasowe ustalone pojęcia o uczciwości, moralności, prawie, swolności,—mało z tem o pracy, o państwie, o rządach a nawet o konstytucji — nie obyło się bez tego, że ta „demoralizacja" moralna wypaczyła pojęcia i o konspiracji.

Poprostu poprzemieniała role — po zwycięskim powrocie i po półtorarocznej próbie rządzenia przy pomocy różnych rządów „z łaski Bożej i Ducha Swiętego", postanowiła wziąć się do... konspiracji.

Konspiruje X. i Y., konspiruje „pułkownik" i „profesor", konspiruje „sierżant" iostarszy woźny ministerjalny, konspiruje poseł-sanator i jego fagas, z funduszów dyspozycyjnych opłacony.

Konspiruje „góra" swoją ideologją, konspiruje minister swoje zamiary; konspiruje lokaj „oficjalny", hytrze uśmiechnięty i zapewniający o świadomości „zamierzeń" swego zakonspirowanego szefa!

Konspiruje się katastrofalny stan kraju, konspiruje się brak zaufania do nas zagranicy, konspiruje się bezrobocie,—butną miną i niedowarzoną fanfaronadą pokrywając grozę wiszącą nad własną ojczyzną.

Prowokacją zaś nazywa się żądanie wyliczenia z pieniędzy podatkowych, prowokatorami obwołuje się tych, co nawołują do pracy nad ratowaniem państwa, **prowokatorami ogłasza się posłów do Sejmu — przedstawicieli narodu.**

W dobie pomnożenia się „sanacji" (pożal się Boże!) moralnej nie naród przeciwko srogiej władzy, ale „sroga" władza konspiruje przeciwko narodowi, który łży mianem „hebesów i idjotów"!

W celu „wspomożenia" władzy konspiruje się „Legję Mocarstwową" i „Zakon Młodej Polski", „Legjon Młodych" i „Związek Orła Białego", „Czyn żołnierski" i dziesiątki innych organizacji typu „Nowej Kadrowej" i jeszcze gorszego pokroju. — Nawet dyktatura została... zakonspirowaną!

Władza konspiruje — naród jest wrogiem, a Sejm—prowokacją.

Robi to wszystko wrażenie świata na opak, świata nie tyle na „przewrót" co na... wywrót—robi to wrażenie jakby ktoś stanął na głowie i świat z tej właśnie, może niewygodnej, ale bardzo „sanacyjnej", pozycji oglądali

I nic dziwnego, że w ten właśnie sposób kraj nasz przez dzisiejszych „możnowładców" oglądany, wydaje się im jako kraina mlekiem i miodem opływająca—bowiem mają zupełnie w ten sposób odwrócone pojęcia!

Ale „rzeczywista polska rzeczywistość" zgoła inaczej wygląda i stąd te bolesne i groźne w skutkach nieporozumienie pomiędzy władzą obecną a narodem, pomiędzy stołem premjera i „czynnika" zagranicznego...

My stoimy, jak zwykli ludzie normalni na nogach i nasze poglądy są z prawdziwego zdarzenia!

Jesteśmy ludźmi zwykłymi, szarymi; **a nie akrobatami, stojącymi na głowie,** którzy gwałtem chcą ogół przekonać, że taka właśnie „na wywrót" pozycja jest właściwa.

Utarłe się polskie przysłowie, domagające się czynu „choćbyś stanął na głowie" — da się to jednak urzeczywistnić na krótki przeciąg czasu!

Na dłuższy prędzej czy później, krew musi zalać!

I jesteśmy właśnie świadkami tego faktu zalania rozsądku przez krew, który musi doprowadzić do śmierci.

Bóg z wami zresztą — niech was zalewa, kiedy taka wasza wola!

Nie dopuścimy jednak, aby wraz z waszym, panowie konspiratorzy, zgonem miałoby się to tragicznie zakończyć dla państwa!

W 25 rocznicę BOHATERSKIEJ ŚMIERCI **STEFANA OKRZEI**

Okręgowy i Częstochowski Komitet Polskiej Partji Socjalistycznej wspólnie ze Stowarzyszeniem b. Więźniów politycznych **urządzają**

UROCZYSTĄ AKADEMJĘ

w niedzielę 10 sierpnia br. o godz. 10 rano w sali kina „CASINO"

Na program uroczystości złożą się:

PRZEMÓWIENIA, UTWORY MUZYCZNE, DEKLAMACJE, ŚPIEW i td.

Warszawa ku czci Okrzei.

W niedzielę ubiegłą w Warszawie odbyło się uroczyste wmurowanie tablicy pamiątkowej na gmachu Zw. Zaw. Kolejarzy.

Odsłonięcia tablicy wobec niezliczonych zebranych tłumów dokonał tow. ARCISZEWSKI, poprzedzając sam akt ten podniosłem przemówieniem.

Na tablicy wyryto:

Stefan Okrzeja

Syn ludu roboczego Chluba i zaszczyt Polskiej Partji Socjalistycznej

Dzielny pracownik sprawy proletarjatu.

Mężny żołnierz rewolucji.

Oddał swe młodzieńcze życie w walce o Socjalizm i Niepodległość.

Stracony na stokach Cytadeli dnia 21 lipca 1905 roku.

XXV rocznicę jego bohaterskiej śmierci.

Proletarjat Warszawy

Następnie w sali kina „Coloseum" odbyła się uroczysta akademja, na której odczytano nadesłane listy tow. tow. Bol. Limanowskiego i Marsz. Ign. Daszyńskiego.

Poniżej przytaczamy zakończenie listu Marsz. Daszyńskiego:

„Gdyby kiedykolwiek na wyzwolonej od najazdu ziemi naszej miał zatryumfować gwałt i naigrawanie się nad wolnością i godnością ludzką, gdyby świszczący na ulicach bat miał zastąpić prawo i sprawiedliwość, czyn Okrzei i jego śmierć dodadzą polskiej klasie robotniczej sił do walki z niewolą!

Cześć Stefanowi Okrzei, bojownikowi za wolność i godność człowieka pracującego!

Niech żyje wolność"

IGNACY DASZYŃSKI.

Po akademji specjalna delegacja, złożona z członków prezydjum oraz rodziny St. Okrzei, udała się na stoki Cytadeli, gdzie na grobie tego Bohatera Rewolucji złożyła szereg wieńców

Po przemówieniu tow. ARCISZEWSKIEGO, zebrani uczcili pamięć Stefana Okrzeji, minutą skupionej ciszy.

Rozłam w Związku Legjonistów.

Ostatnie posunięcia na terenie Zw. Legjonistów, a zwłaszcza oddanie tej organizacji pod komendę B. B., doprowadziły do rozłamu. Ogromna większość w oddziale lwowskim wypowiedziała się przeciwko dotychczasowym kierownikom.

W Sosnowcu, Dąbrowie Górniczej, Zawierciu i td. tworzą się już grupy legjonistów i peowiaków wiernych demokracji, którzy walczyli o wolną Polskę i wolność obywateli w Polsce.

Zarząd Główny jest w kłopocie. Piorunuje! Grozi... Ale bez rezultatu.

Demokraci legjoniści i peowiacy ocknęli się. Fala buntu przeciwko rządom kliki wznosi się coraz wyżej... Zbliża się godzina Sądu...

10 sierpnia r. b. odbędzie się w Warszawie wstępna konferencja, na którą zjadą się delegaci z całej Polski, w celu zorganizowania wszystkich tych legjonistów i peowiaków, którzy nie zatracili w swoim sumieniu wzniosłych haseł walk o Polskę Demokratyczną-Ludową, którzy nie dla karjery nie dla posad, nie dla koncesji poszli do boju o Niepodległość Ojczyzny.

Pod ogłoszoną odezwą komisji organizacyjnej grupy legjonistów i peowiaków demokratów podpisani są: pos. Tomasz Arciszewski, pos. Kazimierz Bagiński, sen. tow. Andrzej Strug i redaktor Stanisław Thugutt.

Także objaw uczuć... religijnych!

Według komunikatów prasowych, Papież wziął udział w procesji ku czci Matki Boskiej, która miała ostatnio miejsce w Rzymie.

Po udzieleniu błogosławieństwa „wśród frnetycznych... oklasków Papież cofnął się do swych apartamentów.

Oklaski mają być objawem uczuć religijnych! Ładna historja!

Od Redakcji

Z powodu nadmiaru materjału odcinek i wiele innych ciekawych wiadomości ukaże się w przyszłym numerze.

Wiedza to potęga
Załadajcie Oddziały
T. U. R.

Co słychać na szerokim świecie.

Porwanie wicemarszałka Sejmu finlandzkiego.

Według informacji prasy zagranicznej „nieznani" sprawcy wprost na ulicy, z powozu porwali wicemarszałka Sejmu finlandzkiego, tow. Chakillę.

Tajemnicze to porwanie przypisują jedni komunistom — drudzy fińskim faszystom t. zw. lappowcom.

Tow. Chakilla był jednym z wybitniejszych działaczy socjalistycznych a w rządzie tow. Tamera piastował tekę ministra Sprawiedliwości.

Zainicjowana przez lappowców — anarchja obejmuje ten kraj granitu — Finlandję — czem się jednak skończy — trudno narazie przewidzieć.

Porwanie tow. Chakilli — poprzednia zbrodnia faszystów włoskich nad porwanym tow. Matteottim — a w europejskiej historji z lat wzmagającej się inwazji dyktatorskiej posiada znane wypadki porwań przez „nieznanych" sprawców jak porwanie gen. Kutiepowa, „zaginięcie" gen. Zagórskiego itp. wyskoki i wyczyny.

Wg. ostatnich wiadomości tow. Chakilli udało się wyrwać z rąk bandytów, którzy go porwali, a którzy okazali się komunistani.

Śmierć „ojca" Scherlocka Holmesa.

W Londynie zmarł znany pisarz angielski, Conan Doyle — twórca i ojciec powieści dedektywistycznych z udziałem genjalnego agenta śledczego, Sherlocka Holmesa.

Conan Doyle w ostatnich czasach zarzucił literaturę, a cały oddał się studjom obcowania z duchami zmarłych (spirytyzmem).

Stworzył sektę ze swoich zwolenników i zapowiedział, że po śmierci da swoim uczniom szereg komunikatów z za grobu.

To też po jego śmierci urządzono olbrzymi seans z udziałem do 10.000 osób, na którym wywoływano „ducha" Conan Doyle'a.

Jednakże próba ta nieudała się!

A możebyśmy w ten sposób spróbowali „pogadać" z duchem Zagórskiego i Koryzmy?

Ciekawy byłby to... komunikat...

Guz na żołądku Mussoliniego.

Według doniesień prasy zagranicznej, włoski dyktator, Mussolini, poddał się operacji guza na żołądku.

Operacja ta wykonana została w Bolonji przez dwuch najwybitniejszych chirurgów Rzymu i Florencji.

Guz na żołądku! Ktoby to przypuszczał! Myśmy sądzili, że taki guz właściwszy byłby w... mózgu dyktatora.

A przecież nic nie czytaliśmy o mianowaniu, na czas operacji „kierownika" spraw faszyzmu włoskiego!

Ale bo też włosi nie mają nawet zielonego pojęcia o „carskiej" sztuce precedensowania...

Przeciw zamknięciu ust parlamentowi.

Wbrew woli „jaśnie oświeconego" dyktatora egipskiego, króla Fuada, — parlament egipski zebrał się i obradował nad sytuacją polityczną, — zapowiadając wstrzymanie się od płacenia podatków.

Inicjatywa zakazanych obrad parlamentarnych wyszła z demokratycznego stronnictwa Wafd.

A dyktator ma zamiar przywódców stronnictwa postawić w stan oskarżenia....

Widocznie i w Egipcie obowiązuje kodeks ...austrjacki...

Czasowe zniesienie kary śmierci.

Tytułem próby na pewien okres czasu w Anglji zniesiona została kara śmierci.

Gdyby się okazało, że liczba zbrodni powiększyła się — kara śmierci zostanie przywrócona.

Ciekawa ta próba, zasługa obecnych rządów socjalistycznych, w razie pomyślnego wyniku przyniesie ustawowe zupełne zniesienie tej ohydy XX wieku, jaką jest kara śmierci.

Załamanie się mostu w Nadrenji.

Podczas uroczystości związanych z wizytacją przez prezyd. Hindenburga, ziem zwolnionych od okupacji francuskiej, w Koblencji wydarzyło się nieszczęście, które pochłonęło wiele ofiar.

Oto most, przepełniony widzami, przyglądającymi się ogniom sztucznym, załamał się — utonęło do 70 osób — wielu zostało rannych.

Z tego powodu prezyd. Hindenburg przerwał narazie dalszą swoją pielgrzymkę.

Zamach na życie rumuńskiego wiceministra.

W czasie zwykłej audjencji u wiceministra spraw wewnętrznych, Angelescu, jeden ze studentów, którzy zgłosili się na tę audjencję, kilkoma strzałami zadał wiceministrowi szereg ciężkich ran.

Zamachu tego, jak się okazało, dokonał student Vajda Wojewod z pobudek politycznych.

Stan wiceministra Angelescu b. ciężki.

Anarchja wynikiem dyktatury.

Egipt, który z łaski nowoujawnionej przez króla Fuada manji naśladowczej w kierunku dyktatorskim — dzięki wprowadzonej dyktaturze stał się terenem ustawicznych walk i formalnych bitw, toczonych przez naród w obronie swej wolności.

Tysiące zabitych — barykady — zamarcie ruchu handlowego i przemysłowego — oto wynik rządów silnej ręki króla Fuada.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że rząd angielski zmuszony będzie do ostrej interwencji, która przywróci stosunek konstytucyjny, a krwawego królika przywoła do porządku.

Kto ma uszy do słuchania — niechaj słucha, kto ma oczy do patrzenia — niechaj patrzy i z wypadków w Egipcie wyciąga odpowiednią naukę...

Trzęsienie ziemi we Włoszech.

Całe południowe Włochy nawiedzone zostały okropną klęską trzęsienia ziemi.

Krótkie stosunkowo falowanie skorupy ziemskiej dało w wyniku niebywałe od lat zniszczenie szeregu miast i śmierć kilku tysięcy ludzi.

Trzęsienie ziemi dotknęło okolice Neapolu a sięgało do Rzymu włącznie.

W miasteczkach: Soccawo, Striano, Salerno, Avellino, Ariaro, Aquilonia, Villanova i wielu wielu innych zawaliło się mnóstwo domów i kościołów. Potezza, liczące 12 tys. mieszkańców, jest zupełnie zniszczone — ani jeden dom nie oparł się tej okropnej klęsce.

Ogólnie obliczają straty na pareset zniszczonych budowli mieszkalnych, przeszło 45 kościołów — w ludziach zaś do 3000 zabitych i około tysiąca ciężko rannych.

Od czasów klęski dyktatury Mussoliniego, Włochy nie przeżywały chyba większej katastrofy państwowej!

Pierwsze te ziemne wstrząsy, wkrótce się powtórzyły, pociągając za sobą nowe a liczne ofiary i powodując olbrzymie zniszczenie.

Wiele miast przestało formalnie istnieć. Zabici przekraczają w sumie 10.000 osób — jeszcze większa ilość jest rannych.

Przeszło miljon pozostało bez dachu nad głową.

Wiele wspaniałych budowli i pamiątek historycznych — w tem liczne kościoły — zostało zburzone.

Zdaniem uczonych możliwe są jeszcze nowe wstrząsy podziemne — jednak nie będą one już tak silne.

Charakterystyczne są rządy faszystowskie, które wszelkiemi siłami klęskę trzęsienia ziemi starają się zmniejszyć i zbagatelizować

Akcja dyktatorska nie waha się przed użyciem teroru w stosunku do swoich i zagranicznych korespondentów, którym utrudnia się dostęp do zrujnowanych miast i ruin.

A jednocześnie z klęską trzęsienia ziemi, nad północnemi Włochami przeszedł niebywałej siły orkan — który pochłonął również setki ofiar.

Historyczne daty.

Widocznie w myśl wskazań pułk. Sławka, udzielonych prasie, zapytującej go z chwilą objęcia premjerowstwa o program nowego rządu — w których to wskazaniach tkwił apel, aby prasa, zamiast o projektach rządowych na przyszłość, pisała o tem, co już zostało dokonane — gazety prorządowe z „Przedświtem" w ogonku codziennie podają komunikaty p. t. „Przed dziesięciu laty".

Niema w tem nic złego — chociaż przed dziesięciu laty właśnie miała miejsce nasza „mocarstwowo-ryzykancka" akcja na Kijów i paniczny wkrótce odwrót, którym znowu nie mamy powodu zbytnio się chlubić.

Kijowska ta awantura zakończona została zwycięstwem obrony... własnej stolicy, której dokonał zdeterminowany Naród.

Jeśli jednak chodzi o historję — mamy pełne prawo sięgnąć do czasów z przed lat przeszło jedenastu i przypominamy, że dekretem z d. 7 lutego 1919 r., danym w Warszawie, Naczelnik Państwa J. Piłsudski, Prezydent Ministrów Ignacy Paderewski ustanowili:

Art. 1. „Dzień otwarcia Sejmu Ustawodawczego 10 lutego 1919 r. ogłaszam jako święto Narodowe."

Taki oto dekret ustanowił Naczelnik Państwa Józef Piłsudski jedenaście lat temu.

A dziś — „umilkł głos Sejmu, z woli i rozkazu tego, co dzień otwarcia Sejmu ogłosił za święto Narodowe — a więc dzień ten wart „uczczenia i upamiętnienia" w historji polskiego narodu! (dosłownie wg. dekretu).

Art. 2 tego dekretu mówi: „Wykonanie niniejszego dekretu zlecam Panu Ministrowi Spraw Wewnętrznych."

Po jedenastu latach władze, podległe Min. Spraw Wewnętrznych **zakazują Święta Młodzieży Polskiej — Zlotu Młodzieży T. U. R. w Warszawie!**

Historja jest złośliwą!

Pod znakiem „Sanacji" moralnej.

Tydzień ubiegły — siedem dni tylko — a jak to wiele dla scharakteryzowania epoki, jaka nawiedziła Polskę od przeszło czterech lat.

Pisaliśmy o „wyczynach" władz, zastosowanych do tow. Piotrowskiego, ławnika Makowa, który w czasie wizytacji tego miasta przez p. Prezydenta wzniósł okrzyk na cześć Sejmu.

Łamanie rąk, kajdanki i areszt!

Tow. Piotrowski złożył skargę na to postępowanie — przedstawiając świadectwa lekarskie o uszkodzeniu ciała przez „gorących" stróży porządku.

Sprawa ta została umorzona — z braku cech przestępstwa.

Swego czasu niejaki Polikarp Jaworowski (nomen omen) zabił tow. Szyję Grunwalda za okrzyk „Precz z Piłsudskim".

Wyrok Sądu Okręgowego bandytę Jaworowskiego uniewinnił, motywując brakiem dowodów winy.

W Sremie, na Pomorzu, niejaki Jan Sokolnicki w czasie defilady z okazji galówki „imieninowej" wzniósł okrzyk „niech żyje Haller" (temu też Józef!) i dostał w wyroku 50 zł. kary lub 25 dni aresztu!

I tu dowód winy — przestępstwa się znalazł!

Pomimo, że ludność przeciwko temu nie protestowała, a wzniesiony okrzyk powtórzyła!

Są dowody — niema dowodów... i tak w kółko — czem dalej w las, tem więcej... pałek i kijów...

Bowiem żyjemy pod znakiem „sanacji" moralnej!

„Państwowotwórczy" okólnik.

„Robotnik" ogłosił tekst przychwyconego „na gorącym uczynku" okólnika, rozesłanego przez „wyższe" władze do „panów wojewodów i pana komisarza rządu na m. st. Warszawę".

Okólnik ten „nakazuje" nieprzyjmowanie oraz nieudzielanie odpowiedzi na sprawy podjęte przez ludzi, którzy brali udział w krakowskim kongresie 29 czerwca r. b.

Dla uniknięcia „omyłek" do okólnika tego dołączono imienny wykaz, osób, w stosunku do których winny być zastosowane dowody „niełaski" i „patrjotycznego nieróbstwa".

Dziwnym trafem w okólniku tym nie pomieszczono nazwiska pos. Bienia, przew. O.K.R. — P. P. S. Zagłębia Dąbr.

To też pos. Bień „przypomniał miarodajnym czynnikom, aby w tej „niełasce" nie zapomniano o nim, a także o wszystkich 450 delegatach z jego okręgu, którzy oświadczają: że **„tak na kongresie w Starym Teatrze, jak i na wiecu na Kleparzu, (głosowali) za wszystkiemi rezolucjami Centrolewu oraz, że gotowi (są) wszyscy ponosić odpowiedzialność sądową za uchwały tam podjęte".**

Pos. Bień dodaje, że na żądanie władz poda pełną listę tych 450 delegatów — którzy gotowi są zawsze do poniesienia „prawnej" odpowiedzialności!

Że okólnik ten jest wybitnie „państwowy" — nikt chyba nie wątpi...

Ale, że taki wywrze skutek — tego się pewno władze nie spodziewały.

Bowiem więzienie za pracę przeciwko systemowi pomajowemu — uważa się dziś za zaszczyt, z którego można się będzie chlubić przed przyszłemi pokoleniami.

Waldemaras uwięziony.

Osławiony ex dyktator litewski doczekał się dobrze zapracowanego końca — oto jednej z ostatnich nocy został aresztowany i pod silną wojskową eskortą odstawiony do więzienia.

Tam pozostaje pod wzmożonym dozorem.

Prawdopodobnie zostanie on wyrzucony z granic państwa litewskiego.

Charakterystyczną ale zwykłą u tego rodzaju „wielkich ludzi" jest oznaka swego rodzaju niepoczytalnej manji „autorytetowej" — oto dokument o przyjęciu do wiadomości rozkazu uwięzienia podpisał jako „prawny prezes rady ministrów i minister spraw zagranicznych.

Wykombinował taki prawny uzus litewski...

Waldemaras jest trzecim z kolei ex dyktatorem, który powiększył grono... aniołków:

Pierwszy to gen. Primo de Rivera — tajemniczo zmarły na... serce;

drugi — gen. Pangalos — pokutuje w więzieniu

i trzeci Waldemaras — także odprawia więzienne „godzinki".

Ogłaszamy konkurs z nagrodami na temat:

Który następny?

Trzeba myśleć O PRZYSZŁOŚCI!

W dzisiejszych ciężkich czasach, są jednak pewne grupy robotników, którzy zarabiają nieco lepiej... Ci jednak zapominają o tem, że praca ich może się skończyć... **A wówczas co? Na bruk!? Na dno nędzy!?**

Niem

Dziś lepiej zarabiający powinni każdy grosz, każdą złotówkę zaoszczędzoną umieścić **w Kasie Oszczędnościowej Stow. Spółdz. „Jedność"** (ul. 1 Maja 6).

Zaoszczędzony grosz przyda się na czarną godzinę...

„Jedność" płaci **najwyższy procent** od złożonych oszczędności! **Wypłata na każde żądanie!**

Zabezpieczenie wkładów całym majątkiem Stowarzyszenia.

Faszystowsko - klerykalne Włochy ucierpiały przez klęskę nietylko materjalnie, ale i duchowo.

Socjalistyczna demonstracja w Wystruciu.

Do Wystrucia (dawn. Insterburga) zjechało szereg delegacji socjalistycznych z całej Europy.

Polską Partję Socjalistyczną reprezentuje tow. sen. D. Kłuszyńska powitana przez prasę podkreślającą przyjazd jej, posiadający wielkie znaczenie przy nawiązywaniu pokojowej współpracy między Polską a Niemcami.

Miasto przybrano nadzwyczaj uroczyście — domy udekorowane zostały sztandarami narodów, biorących udział w Zjeździe, pomiędzy któremi znaczą się i nasze, biało-amarantowe sztandary.

W KRAJU.

Legjoniści lwowscy przeciwko czwartej brygadzie.

Walne zebranie legjonistów lwowskich w ilości przeszło 600 uchwaliło żądanie usunięcia p. Schmala ze stanowiska prezesa Związku.

Schmal należy do galerji osławionych, a nasłanych przez p. Prystora komisarzy Kasy Chorych.

Specjalna delegacja udała się do pułk. Sławka domagając się uznania nowowybranego Zarządu.

Lepiej późno, niż wcale! Przypominamy jednak, że pos. tow. Żuławski już dawno w swojej ocenie wartości różnych komisarzy, ostrzegał przed osobnikami typu panów Schmalów, Nadziej i Zakrzewskich.

Pomalutku opinja przekonuje się, że ocena tow. Żuławskiego była ze wszech miar słuszna.

„Rodzinne" waśnie w Zw. Strzeleckim.

Z okazji odbytych a bardzo słabiutkich tegorocznych zawodów marszowych czytamy w jednym z numerów „Gońca Cz." „wrażenia i uwagi", które są „zawodami" ambicji osób, co w pracy swej „społeczno-strzeleckiej" doznały różnych ...zawodów...

Takie sobie pospolite waśnie o... górę w walącej się chałupinie...

Ale co to obchodzi społeczeństwo?

Oficerskie „pogadanki" dla rezerwistów.

Informują, że w szeregu pułków p.p. oficerowie urządzają dla rezerwistów „pogadanki" na tematy „partyjnictwa", „sejmokracji" itp.

A rezerwiści pogadanki te, podobno, traktują na... wesoło...

Kiepski to plan! B. kiepski! Rezerwiści to cywile, którym zazwyczaj sanacja zalazła za siódme „żebro".

Lepsze mają pojęcia o sytuacji obecnej od swoich, z Bożej łaski, „prelegentów", którzy mogą się wypadkowo spotkać z takiemi oznakami zadowolenia, jak... wygwizdanie...

Kiepski to pomysł! Już lepiej akcję tą przenieść wśród... niemowlęta...

To jeszcze dadzą się bujać, ale nie rezerwiści.

Jak to za „sanacji" ładnie!

Jak pisaliśmy, Zlot Młodzieży T. U. R. w Warszawie został wzbroniony!

W Zawierciu Zlot udał się. — Nie dawało to jednak spać właściwym czynnikom i postanowiono „hockokloc-kować" na Zlocie tej młodzieży w Krakowie.

Szarżowano, atakowano grupami i, w... tyraljerkę... A jakże!

Tem nie mniej Zlot w Krakowie udał się nadspodziewanie — a „szanowni" szpicle, którzy gwałtem zapałali chęcią obecności na zawodach, na boisku, zostali... sfotografowani ku uciesze i nauce potomnych, a potem poprostu ...wyrzuceni...

Tak na... pysk...

Także „konferencja" prasowa.

Redakcje prasy warszawskiej zaproszone zostały na konferencję, którą urządzało Min. Spr. Zagr. na temat „zamachu" w poselstwie sowieckiem.

Na tej konferencji zamiast o zamachu, prokurator Michałowski „obiecał", że o ile która z redakcji będzie o tej sprawie pisać, zostanie wtedy pociągnięta do odpowiedzialności sądowej z art. 305 kod. karnego.

Ale o czem? Kiedy redakcjom nic nie zakomunikowano! Nic — ani słowa.

Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam. Co się dzieje w tym „Wiedniu" sanacyjnym!

Konia z rzędem dla tego, co coś zrozumiał z takiej „konferencji".

Słuszna uchwała.

Polskie Stronn. Lud. „Piast" na konferencji wspólnej Zarządu głównego i klubu parlamentarnego przeprowadziło uchwałę zabraniającą przyjmowania do stronnictwa z powrotem tych sprzedawczyków, którzy złakomili się na „fundusze dyspozycyjne" „sanacji" i przeszli do Bebe.

Brawo, piastowcy! Taką uchwałę winny przeprowadzić wszystkie stronnictwa!

Nie ma powrotu dla sprzedawczyków!

Nowa nazwa „siedziby" na starą nutę...

Miejsce siedziby „kuźni" różnych „precedensów i uzusów" konstytucyjnych ochrzczone zostało (od imienia „kowala") „Carskim siołem".

Bogactwo naszego polityczno-geograficznego katalogu zwiększone zostało — co pozwala przypuszczać, że rozwój „mocarstwowy" postępuje z szybkością nadzwyczajną...

Wszystko to świadczy, że „nareszcie właściwe sfery postanowiły korzystać z bogatego materjału, pozostawionego przez „carskich" antenatów (pradziadów ideowych).

Mamy „carskie" sioło — mamy też nową, a mocno tajemniczą organizację „tronową" w postaci „Związku Orła Białego."

Za czasów ś. p. Mikołaja II istniała pokrewna organizacja pod nazwą „Związku Orła Dwugłowego" — prawdziwych rosjan — tak jak „korzenni" polacy łączą się w Zw. Orła Białego.

Wtajemniczeni opowiadają, że jest to nowa odmiana systemu, gdzie „pułkownik" zastąpiony został „generałem". Zawsze to wyższa... szarża!

A wszystko to razem, swego czasu, zwało się... „czarną sotnią..."

Radosne „bezpartyjnictwo".

Pos. Cieplak, który wraz z szeregiem swoich kolegów wystąpił z Bebe, ogłosił list otwarty, w którym daje wyraz i charakterystykę „systemu", jakim się ta „bezpartyjna partja" posługuje.

„wiedzieliśmy jak bardzo niechętnem okiem patrzy na wszelkie poczynania posłów ludowych pan premjer Sławek."

„Bo u nas nikt i nikomu nie ufał. Wszyscy byli podejrzliwi i podejrzani, wszyscy też w pojedynkę lub nielicznemi grupami na swój sposób robili politykę. Żyć w tych warunkach było bardzo ciężko, a robić cośkolwiek niepodobieństwem".

Do tych słów nic dodać nie trzeba. Byliśmy tego zdania o klubie B.B. od pierwszej chwili powstania tego dziwacznego zlepka, który trzeszczał od pierwszej chwili istnienia a dziś już ostatecznie rozlatuje się.

Choroba pieska p. min. Zaleskiej.

Według doniesień prasy stołecznej, piesek p. ministrowej zachorował na... serduszko i na zlecenie „lekarzy", w towarzystwie lokaja wyjechał na kurację do... Krynicy, gdzie kąpielami leczy swoje nadwątlone zdrówieczko.

A w państwie setki tysięcy ludzi chodzi bez pracy — głodni i bosi, marząc o kawałku czerstwego chleba powszedniego!

Zaiste — byłoby to śmieszne — gdyby jednocześnie nie było tak głupie i bolesne!

Zaraza „sanacyjna" pośród harcerstwa.

Min. oświaty, p. Czerwiński, swego czasu gromy rzucał na nasze Czerwone Harcerstwo!

Wołał, że jedno jest tylko harcerstwo — a czerwoni harcerze, to przyszli komuniści!

Milczy jednak na nowy objaw „sanacyjnej" roboty — oto niejaki p. Jastrzębiec na łamach urzędowej „Gazety Polskiej" ogłasza powstanie jedynie „państwowo-mocarstwowej" placówki — „Zw. Harcerstwa Robotniczego im. Marsz. Piłsudskiego."

W czasach, gdy rządy obecne zabraniają zlotów młodzieży!

Stara to, znana rozbijacka robota sanatorów. — Żadne dziecko prawdziwie robotnicze do tego „mocarstwowego" związku harcerskiego nie przystąpi.

Bowiem wara wam od dzieci robotniczych!

Czego dokonała zaraza „sanacyjna".

Hocki klocki „pracy" sanacyjno-pułkownikowskiej doprowadziły do załamania się jedynej, względnie ideowej, placówki — opory ustroju pomajowego, — Związku Legjonistów.

W łonie uczciwych i ideowych legjonistów i peowiaków, jako odruch przeciwko wstecznym praktykom „legjonistów" z defenzywy budzi się coraz silniejszy prąd separacyjny — oddzielenia się od bandy karjerowiczów.

Jako poważniejszy — zanotować należy odezwę „Demokratycznej grupy legjonistów i P. O. W-iaków w Zagłębiu Dąbrowskiem, z której to odezwy przytaczamy następujący wyjątek:

„Pragniemy, ażeby Polska była matką ludu pracującego, a nie macochą. Pragniemy, ażeby dobrobyt był udziałem całego narodu, a nie jednostek — i to jednostek, które sprzeniewierzyły się hasłom głoszonym przed laty".

Cześć wam, obywatele, którzy w odmęcie „nieprawości pomajowych", **nie utraciliście swego honoru i uczciwości!**

Ministerjalne „żniwo".

Min. Przem. i Handlu, p. Kwiatkowski, zamiast na urlop, wyjechał w podróż „reprezentacyjną" po całej Europie.

Był w Sztokholmie, bawił w Leodjum, gościł w Kopenhadze — a wszędzie zbierał zaszczyty i nawet ordery, własnoręcznie ręką królewską przypinane.

Reprezentant naszego przemysłu i handlu zbiera zagranicą potężny plon tryumfów — sam przemysł i handel w kraju sieje... weksle protestowane.

Ale jakie z tego będą... żniwa? I jakie „dożynki", któż zgadnie w epoce „radosnej twórczości" pomajowej...

PODZIĘKOWANIE

WSZYSTKIM TOWARZYSZKOM i TOWARZYSZOM, **KTÓRZY** WOBEC PRZESZKÓD POLICYJNYCH **NIE MOGLI SIĘ STAĆ UCZESTNIKAMI KONGRESU OBRONY PRAWA i WOLNOŚCI LUDU i WPŁACONĄ SUMĘ NA PRZEJAZD** DO KRAKOWA i Z POWROTEM **ZŁOŻYLI JAKO OFIARY NA FUNDUSZ PRASOWY „CZĘSTOCHOWIANINA",**—MIMO TAK CIĘŻKICH WARUNKÓW ŻYCIOWYCH, **SKŁADAJĄ** IM ZA TĄ OFIARNOŚĆ i ZROZUMIENIA DLA SPRAWY **NAJSERDECZNIEJSZE i SOCJALISTYCZNE PODZIĘKOWANIE**

Redakcja i Administracja **„CZĘSTOCHOWIANINA"**

Egzekutywa O. K. R. P. P. S. w Częstochowie.

Ku uwadze robotników.

Często robotnicy są niewypłacani przez przedsiębiorców w umówionych terminach płacy i albo spokojnie wyczekują tej szczęśliwej godziny, że nareszcie otrzymają swoje ciężko zapracowane grosze, — albo też porzucają pracę. Władze patrzą na to obojętnie, a przedsiębiorca po trzech dniach takiego strajku, ogłasza „zerwanie" umowy przez samowolne porzucenie pracy, co bije robotników przy otrzymaniu ustawowego zasiłku na wypadek bezrobocia.

Pozostaje robotnikom jeszcze jeden sposób obrony tj. przeprowadzenie pretensji swoich drogą sądową i egzekucji.

Lecz jak to w praktyce wygląda? — Gdy nawet uwzględnimy Rozporządzenie Prezydenta R. P. z dn. 16-III 1928 r., które z art. 47, daje zabezpieczenie należności za pracę jako przywilej. — Spotkamy się choćby z następującym faktem:

W Kamienicy Polskiej prowadził przedsiębiorstwo eksploatacji rudy żelaznej niejaki pan Henryk Niedźwiedzki, czytelnicy przypominają sobie z naszego pisma tego pana, gdyż byliśmy zmuszeni z uwagi na obronę interesów robotniczych — tym panem się zajmować.)

Pan ten nie wypłacał robotnikom stale. — Organizacja nasza Zawodowa często interwenjowała u lokalnych władz i zwracała uwagę na grożące niebezpieczeństwo.

Aż wreszcie przedsiębiorca zrobił klapę i zarwał osiemdziesięciu kilku robotników na sumę zł. 17.945.09, — Skarb Państwa na zł. 31.006,49, —oraz Kasę Chorych na Zł. 11.489.07, pozatem Fundusz Bezrobocia itp. instytucje.

Robotnicy przy pomocy Rady Klasowych Związków — przeprowadzili sprawę w Sądzie Pracy, a otrzymując zabezpieczenie, a następnie wyroki z rygorem natychmiastowej wykonalności i z uprzywilejowaniem przed innemi wierzycielami.

Gdy komornik przeprowadził licytację i wpłacił wyegzekwowaną sumę zł. 22.856.55 i potrąceniu kosztów egzekucyjnych do Kasy Skarbowej w depozyt Sądu Okręgowego, — wówczas zwrócono się do Inspekcji Pracy, a nawet do miejscowych prawników, czy aby robotnikom nie grozi jakie niebezpieczeństwo, — otrzymano zapewnienie, że „robotnicy w myśl 47 art. Rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 16-III 1928 r. są pewni, że otrzymają swoją należność. Tymczasem Sąd Okręgowy dokonał podziału wbrew oczekiwaniu robotników, — gdyż na mocy innych przepisów prawnych — nie robotnicy a Skarb jest pierwszym uprzywilejowanym w podobnych wypadkach. Wobec tego robotnikom przyznano za 100 zł. —sześć zł., — czyli za należność zł. 17.945.09 — przyznano im zł. 1.178.35 gr.

Zrozpaczeni robotnicy takim podziałem, który pokrywał w połowie ich koszty egzekucji, udali się o dalszą pomoc do organizacji socjalistycznej i tow. posła Kaźmierczaka.

Rozpoczęły się usilne zabiegi w Urzędzie Skarbowym, w Sądzie Okręgowym, w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej i Ministerstwie Skarbu i wszystko przemawiało za tem, że czynniki rządzące państwem, umożliwią otrzymanie robotnikom ich ciężko zapracowane grosze. Lecz gdy przyszła ostateczna decyzja, zdecydowano na korzyść Skarbu i robotnicy zostali formalnie okradzeni.

Aby jednak choć częściowo wyrównać krzywdę robotnikom Ministerstwo Pracy podjęło się wyszukanie środka i sposobu na rekompensatę. — Jednakże mimo zebranej opinji i przychylnych wniosków — sprawa ugrzęzła podobno u pana Ministra Prystora, i od 10 czerwca — już więcej o niej nie słychać.

Ten jeden typowo jaskrawy przykład winien być przestrogą dla robotników i nie powinni oni dopuszczać do zaległości wypłacania zarobków. W podobnych wypadkach, o ile nie są zdolni do obrony własnych interesów sami, winni udawać się o poradę i pomoc do organizacji zawodowej, aby nie padli ofiarą, tak jak robotnicy u Niedźwiedzkiego.

J. Kaźmierczak
poseł na Sejm.

Chcesz poznać naszą sytuację polityczną kup broszurę
tow. M. Porczaka p. t.
Dyktator J. Piłsudski i Piłsudczycy.
Cena 2 zł. — Nabywać można w księgarniach i kolportażu O.K.R.P.S. — Kościuszki 62.

Hurt. Detal.
WĘGIEL
po cenach kopalnianych dostarcza firma
„PŁOMIEŃ"
B-cia POHORECCY Częstochowa
Hurt. Kościuszki 56, tel. 883. **Detal.**

KRONIKA ROBOTNICZA.

Bezrobotni w obronie prawa do życia.

W ubiegły wtorek odbyło się zgromadzenie robotników zatrudnionych przez Magistrat m. Częstochowy z zasiłków państwowych. Do klubu Robotniczego P.P.S. przybyło z górą 300 osób. Przedstawiono wysiłki Klasowych Związków Zawodowych, zmierzające do zatrudnienia możliwie jak największej liczby bezrobotnych i ostatnie zarządzenia władz wojewódzkich, ograniczające zapomogi na roboty publiczne. Zebrani gorąco zaprotestowali przeciwko nieprzyjęciu poprzedniej delegacji przez wojewodę kieleckiego. Następnie postanowiono w środę udać się do Starosty i przedstawić mu żądania bezrobotnych z prośbą o zakomunikowanie ich Wojewodzie. Chodzi o to, że robotnik nie może wyżyć przez cały tydzień z płacą za 18 godzin.

Demonstracja bezrobotnych.

W środę ub. tłum robotników zajętych przez Magistrat udał się do Starosty, aby ten interwenjował w Województwie o powiększenie zasiłku na zatrudnienie bezrobotnych. W tym samym dniu była delegacja Magistratu w Województwie, zabiegając o to samo. W rezultacie Województwo powiększyło zasiłek o 10, a Magistrat dodaje 8 tysięcy zł., wskutek tego Magistrat może powiększyć liczbę dni pracy zaledwie o jeden (właściwie o 6 godzin). Mimo to starania nie ustają. W niedzielę wyjechała delegacja do Ministra Pracy w Warszawie.

Interwencja w Ministerstwie Pracy.

Delegacja w składzie: ttow.: pos. Kaźmierczak, Kaczyk, Kluziński, pos. Gdyk i ob. Krzewiński wspólnie z przedstawicielem Magistratu p. Serednickim przedstawiła grozę położenia robotników zatrudnionych obecnie przez 4 dni po 6 godzin, omówiła sprawę przedłużenia dnia pracy do pełnych 8 godzin itd.

Następnie delegaci podkreślili, że robotnicy samorzutnie pracują przez 6 dni po 6 godzin a Magistrat bez zezwolenia władz nie będzie mógł im za te 6 dni wypłacić.

Potrzebne więc są dodatkowe zasiłki na pracę z Ministerstwa względnie Województwa. Przedstawiciel Ministerstwa Pracy przyrzekł te sprawy przychylnie załatwić i udzielić odpowiedzi za pośrednictwem Województwa.

Trzeba podkreślić, że robotnicy i Magistrat wyczerpali wszystkie środki.

Rozstrzygnięcie zależy dziś tylko od władz rządowych.

Koncesje, autobusy i Zjazd legjonistów.

Czytamy w „Gońcu Częst." ogłoszenie „Zarządu Zw. Legjonistów i Peowiaków", w którym zawiadamia się, że na Zjazd w Radomiu organizuje się „wycieczkę" autobusami.

Pamiętni „owacji" pod Wrzosową, jaka spotkała „wycieczkę" na kongres Centrolewu w Krakowie, zapytujemy... kogo należy, czy i ta „wycieczka" spotka się z wybijaniem szyb i indagowaniem właścicieli autobusów o prawo koncesyjnego kursowania autobusów?

Czy też będą odbierane szoferom prawa jazdy i czy na koleji wydana będzie dyspozycja niesprzedawania biletów do Radomia?

Bowiem — kij ma... dwa końce?

A może robić się będzie tylko legjonistom... uczciwym?

Robotniku!
Czytaj własne socj. pismo
Tylko ono broni twoich interesów!

TEATR „ODEON"

Ekran i scena razem!

NA EKRANIE! Do czwartku 30 lipca włącznie

jeden z najlepszych obrazów sezonu. Nasz rodak, piękny

Igo Sym oraz jego partnerka, filuternie zalotna — **Liljana Harvey**

stwarzają swe najnowsze i najdoskonalsze kreacje w niepospolicie interesującym sensacyjnym dramacie

Pokusy Europy

Rzecz dzieje się na okręcie podczas burzy i w miastach europejskich.

NAD PROGRAM: **Kronika Filmowa** aktualności chwili bieżącej.

Na scenie: Niebywała sensacja! **Ostatnie dni**

WŁADZIA ZWIRLICZA

Trzeba widzieć, aby uwierzyć.

Następnie — zespół artystów warszawskich w swym pożegnalnym repertuarze

Duo Janaszek w nowym repertuarze — **J. Lubicki** zwany polski Chevalier piosenkarz

Ilustracja muzyczna p. J. Bursika. — Ostatni seans o godz. 9.30 wieczorem. Krzesła parterowe na wszystkie seansy **tylko zł. 1 gr. 20.**

Najlepsze i najtańsze źródło zakupów:

HURTOWY SKŁAD Mąki pszennej krakowskiej i kaliskiej, mąki żytniej częstochowskiej itd.

JAKÓBA GĄSIOROWICZA

Częstochowa, ul. Narutowicza 7. Tel. 4—80.

Przed zakupem u konkurencji, prosimy porozumieć się z nami.

CZĘSTOCHOWSKI MŁYN PAROWY

B-ci RUBINSTEIN

Stacja „Stradom". **Bocznica własna.**

Nowocześnie urządzony młyn dostarcza mąki żytniej, pszennej i otręb. Przyjmuje się również zboże na przemiał. Dostawa natychmiastowa, obsługa solidna. Mąka różnych gat.

Ogłoszenie.

Magistrat m. Częstochowy (Wydział Zdrowia) podaje do wiadomości wszystkich właścicieli kawiarń, cukierni, restauracji oraz sklepów z napojami chłodzącemi, iż na podstawie art. 24 Ustawy o zwalczaniu chorób zakaźnych z dnia 25 lipca 1919 r. oraz na podstawie art. 3 p. 5 i 11 Zasadniczej Ustawy Sanitarnej z dnia 19 lipca 1919 r. (Dz. Praw P. P. Nr. 63 poz. 371) zabrania się pod surową odpowiedzialnością podawać konsumentom do spożycia zwykły lód rzeczny (np. w mazagranie, napojach chłodzących itp.) Do spożycia może być używany jedynie lód sztuczny. Uchybienia będą karane w drodze administracyjno-sądowej.

Magistrat m. Częstochowy
Wydział Zdrowia.

Bojowe znaki P. P. S.

powiewają na całym świecie.

Przed kilku dniami bawił w Częstochowie tow. Mieszkalski przewodniczący Polskiej Partji Socjalistycznej w Borna (Saksonja). Po zwiedzeniu miasta przedstawiciel naszej redakcji przeprowadził z gościem rozmowę o stosunkach panujących w Niemczech. Z rozmowy tej wynika, iż we wszystkich większych środowiskach Niemiec znajdują się placówki Polskiej Partji Socjalistycznej. Należą do nich w znacznej mierze nasi wychodźcy chłopi małorolni, którzy szukają kawałka chleba zagranicą. Partja nasza nietylko prowadzi tam szkoły, ochronki, czytelnie, ale i nawet wydaje swoje pismo. Zarobki w porównaniu z Polską są znacznie wyższe, ale panujące obecnie w Niemczech bezrobocie daje się wszystkim we znaki.

Na wypadek braku pracy każdy robotnik, a więc i polski otrzymuje zasiłek 60 procent zarobku, dodatek rodzinny przez 26 tygodni, a robotnik niemiecki od gmin i państwa przez dalsze pół roku. Natomiast Kasy Chorych są urządzone gorzej niż w Polsce i robotnicy coraz bardziej dążą do przebudowania ich na sposób polski. Lepsze płace i ubezpieczenia zawdzięczają robotnicy niemieckiej partji socjalistycznej, która skupia blisko 80 proc. wszystkich zorganizowanych. Stosunki między Polską i Niemiecką Partją Socjalistyczną są dobre. Dowiedzieliśmy się jeszcze wielu, wielu ciekawych szczegółów, których opisać z braku miejsca nie możemy.

Zegnając się życzył tow. Mieszkalski robotnikom i małorolnym w Polsce, aby złamali dyktaturę i przez lepsze warunki bytu doszli ręka w rękę do Socjalizmu. Niech żyje nasza Polska Partja Socjalistyczna, która organizuje lud polski nietylko w Polsce, ale i na całym świecie, gdzie tylko znajdują się nasi wychodźcy. Tym życzeniem zakończył rozmowę nasz drogi gość.

I na wapiennikach musi być prawo szanowane

Od kilku lat wapienniki częstochowskie są miejscem bezwzględnego wyzysku i bezprawia. Rozpoczęło się to po 1925 r., gdy upadł tam Związek Klasowy. Powstał „Związek Chrześcijański", który zawarł z przedsiębiorcami niedogodną umową. Ale nawet ta umowa nie jest przestrzegana. Robotnicy pracują bez dodatkowego wynagrodzenia po 10 i 12 godzin. To samo dotyczy pracy w niedzielę i święta. Gdy kto upomni się o swoje prawa pracodawca grozi mu wyrzuceniem. W niektórych wapiennikach nie wydaje się należnych kartek do łaźni, o urlopach niema co mówić. W środę odbyło się zwołane przez klasowe związki wielkie zgromadzenie robotników. Przemówienia wyjaśniające te stosunki wygłosili ttow.: Fotfolc, Gronkiewicz i Dederko.

Po naszych mówcach zabrał głos p. Skałecki — przedstawiciel „Chrześcjańskiego Związku", który wyraził łaskawie swą solidarność z przemówieniami mówców-socjalistów. (Jeżeli się zgadzają z nami, to niech przystąpią do naszego związku — uwaga zecera. Bo inaczej to bujda!) Okrzyk p. Skałeckiego na cześć Chrześcijańskich Związków podjęło 7 niepewnych głosików. Okrzyk na cześć organizacji socjalistycznej zahuczał jak grzmot.

Prawodawstwo robotnicze musi być szanowane i na wapiennikach, tylko jednością i organizacją towarzysze.

Piękne to zgromadzenie zakończono odśpiewaniem Czerwonego Sztandaru.

Robotnicy Huty Szklanej „Stradom" pod Starostwem.

We wtorek, dn. 29 bm. robotnicy Huty Szklanej „Stradom" wystąpili pod Starostwem, o interwencję władz celem zmuszenia firmy do wypłacenia zaległych zarobków, które im firma nie wypłaca od 6 tygodni.

Robotnicy w obronie utraty ciężko zapracowanych groszy, zmuszani są do takich interwencji, gdyż ustawodawstwo nie zabezpiecza ich całkowicie.

Pomoc lekarska dla bezrobotnych Rakowa

Na skutek zwrócenia się delegacji bezrobotnych z Rakowa — Rada Klasowych Związków Zawodowych wystąpiła z wnioskiem do Magistratu o ułatwienie niesienia pomocy lekarskiej pozbawionym pracy (bezrobotnym) w Rakowie.

Magistrat przychylił się do wniosku Rady Klasowych Związków Zawodowych zawiadamiając, że bezrobotni chorzy z dzielnicy Raków będą przyjmowani przez dr. Secomskiego w lokalu Ambulatorjum Kasy Chorych w Rakowie, a lekarstwa dla tych bezrobotnych na recepty dr. Secomskiego będą wydawane także w aptece Kasy Chorychw Rakowie.

Ceny ogłoszeń: Miejscowe przed tekstem cała strona 400 zł. Za wiersz wysokości 1 mm. w tekście 60 gr. Komunikaty i nadesłane 50 gr. Zwyczajny 40 gr. Nekrologi do 60 mm. 25 gr. powyżej 60 mm. 20 gr. drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 30 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne, zagraniczne i fantazyjne 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście i poza tekstem 4-szpaltowy. Za treść ogłoszeń nadesłanych Redakcja nie odpowiada.

Kierownik literacki: **IGNACY LEWIAK.** Wydawca: **O. K. R. P. P. S.** w Częstochowie. Redaktor odpowiedzialny: **WACŁAW JAKUBCZAK.**

Druk „SZTUKA" Częstochowa II Aleja Nr. 23.